

Stal Nysa pewnie pokonała 3:0 KPS Siedlce. Był to taki typowy mecz bez historii. Oby takich jak najczęściej, ale pod warunkiem, że Stal będzie wygrywać i zakończy to awansem do PlusLigi, o czym po meczu śpiewali nyscy ultrasi. Pierwszy raz miałem okazję skosztować wafelki Stalove i napić się piwa Stal Nysa. Wafelki zjadłem, drugą przyjemność odłożyłem na inną okazję.



Trener Krzysztof Stelmach dokonał wyjątkowej rzeczy i przez cały mecz nie dokonał żadnej zmiany. Cały czas grali: Kaczorowski, Szczurek, Długosz, Bućko, Nożewski, M'Baye i Czunkiewicz. MVP meczu został Kamil Długosz.

Dziwię się, że mecze I ligi grane są w środku tygodnia. Sezon pierwszoligowy jest krótki i zamiast grać z miesiąc dłużej, to sztucznie się go skraca. Ja rozumiem, że niektóre mecze gra się w tygodniu pod Polsat, ale żeby całe kolejki? To wpływa też na frekwencję. Akurat na meczu z KPS-em było dużo ludzi, ale myślę, że w sobotę byłoby więcej.

Dobrze wypadł klub kibica, który licznie się wstawił. Widzę, że przeniósł się na drugą stronę i przeciwległy koniec sali.

Przed meczem odznaczono rodziców Bartosza Kurka.

Podobają mi się nowe stroje siatkarzy Stali. Wreszcie w kolorach klubowych. Do tego na koszulkach nawiązanie do odzyskania niepodległości.

{morfeo 395}

Więcej zdjęć z meczu opublikowałem na przegladligowy.com [TUTAJ](#)

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecze

{jcomments on}